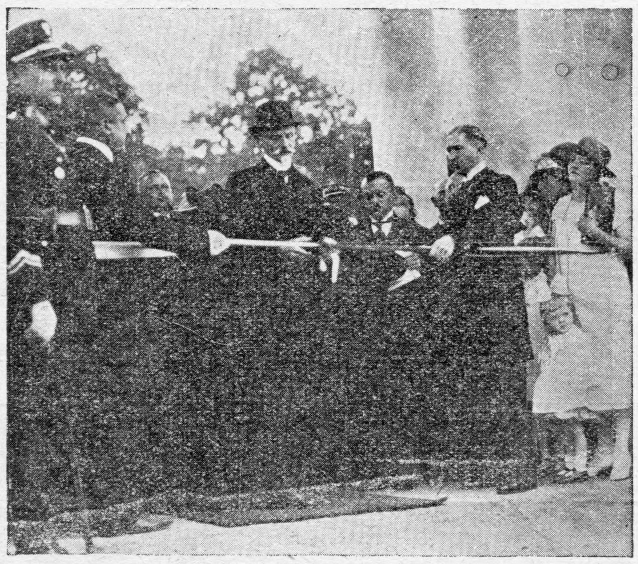
Nr. 29 Dnia 19 lipca 1925 roku. Rok II.

NASZ TYGODNIK

PISMO ILUSTROWANE SPOŁECZNO-LITERACKIE

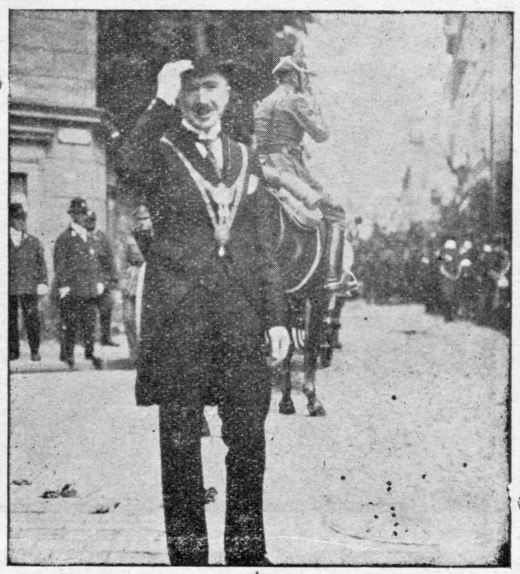
Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu

26 czerwca została otwarta przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu. Jest to fakt wielkiej doniosłości politycznej, gdyż wykazał, że na tej odwiecznej ziemi pomorskiej mimo prześladowań germańskich żyje i panuje niezmożony duch polski, a gospodarzem tej lechickiej ziemicy może być tylko lud polski. W ciągu kilku lat spłynęły, jak lody na wiosnę, ślady wiekowej przeszło niewoli niemieckiej. Pomorze pokazuje swe prawdziwe oblicze i dowiodło, że chce żyć i rozwijać się tylko ze swoją macierzą — Polską.



Prezydent Rzeczypospolitej przecina wstęgę i otwiera wystawę

Ciasno nam na Pomorzu, bo zamiast obszernej staropolskiej izbicy, mamy tylko wąski korytarz. Czyż na zawsze tak to pozostanie? Lecz Bóg jest sprawiedliwy! Najwyższy dostojnik Państwa polskiego w przemówieniu swojem dobitnie zaznaczył: „Sprawa Pomorza jest sprawą Polski całej, sprawą jej egzystencji i żaden Rząd, żaden Sejm, żaden Prezydent Rzeczypospolitej nie dopuści do tego, aby przedstawiciele Polski zasiadali do stołu, mającego za przedmiot obrad rewizję naszych granic.



Prezydent miasta Grudziądza Włodek wita u wejścia do Kościoła Parafjalnego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nie jest to tylko moje osobiste przekonanie. Chcę was utrwalić w przekonaniu, że takie jest uczucie całej Polski.

Te nieszczęsne chwile z dalekiej przeszłości kiedy lekceważyliśmy sprawę morskiego wybrzeża, już się nigdy nie powtórzą".

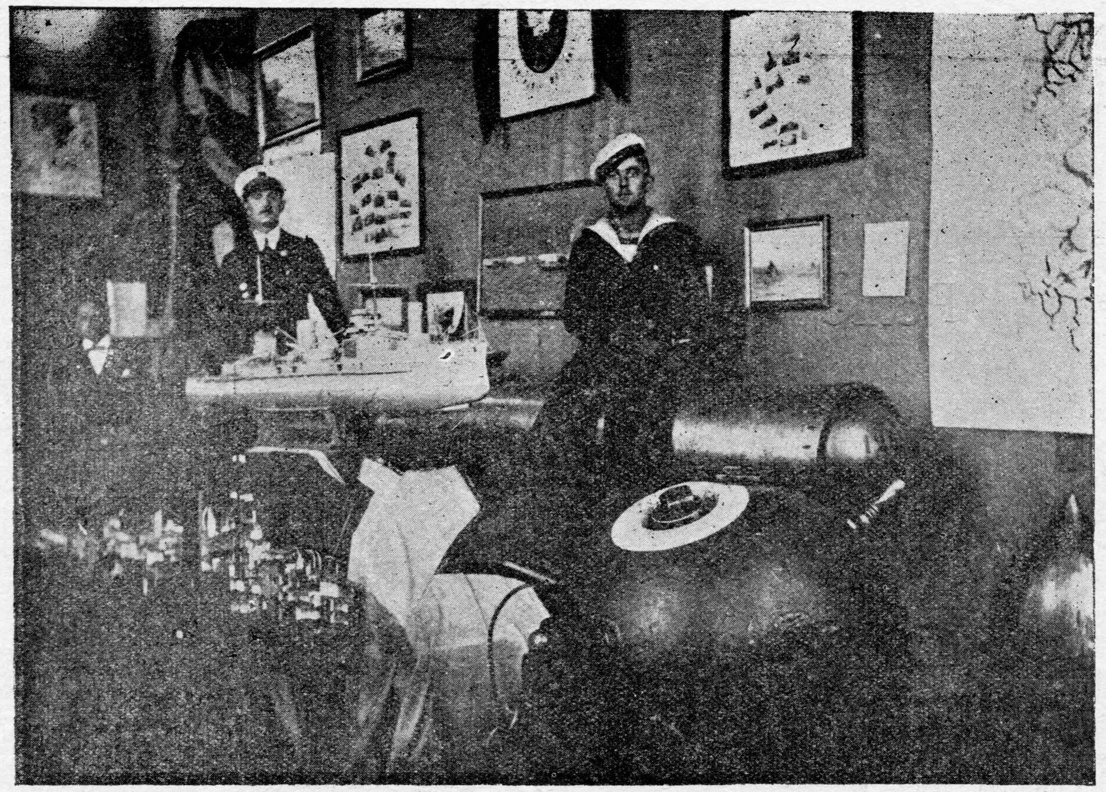
Wystawa pomorska wykazała, że Pomorze pod rządami polskiemi nie tylko nie upada, lecz się rozwija, i potężnieje. Wystawa ta jest dowodem żywotności tej dzielnicy, która w najgorszych chwilach zastoju ekonomicznego w państwie ośmieliła się wystąpić z tak potężnem i wielkim dziełem, jakim jest Wystawa Grudziądzka, aby wykazać, że pracuje dla dobra całego państwa.

Podkreślić należy inicjatywę miasta Grudziądza, które wraz ze swym prezydentem J. Włodkiem nie tylko rzuciło myśl wystawy, lecz nadzwyczajnym wysiłkiem pracy, oblekło w czyn realny. To też śmiało mógł o wystawie rzec Prezydent Wojciechowski Istotnie należy tę wystawę nazwać nietylko pierwszą, ale pierwszorzędną.

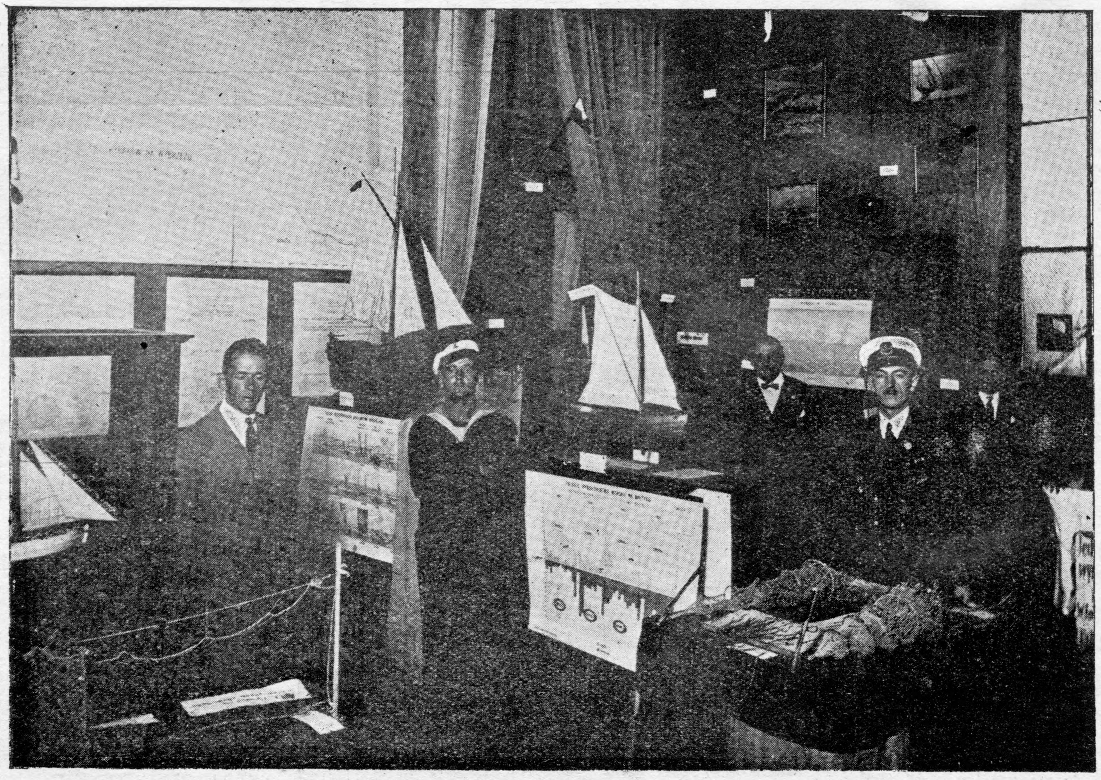
Zasługę niemałą położył dyrerektor Wystawy inż. W. Sarjusz Bielski, który niezmordowany energją, i pracą doprowadził dzieło to do końca.

W pracach Komitetu Wystawowego widzieliśmy przedstawicieli wszystkich warstw, klas, którzy w myśl hasła „w jedności, siła" stworzyli ten wielki czyn.

I tysiączne zastępy zwiedzających Wystawę złożyły świadectwo, że Polska bez Pomorza, a Pomorze bez Polski istnieć nie może.



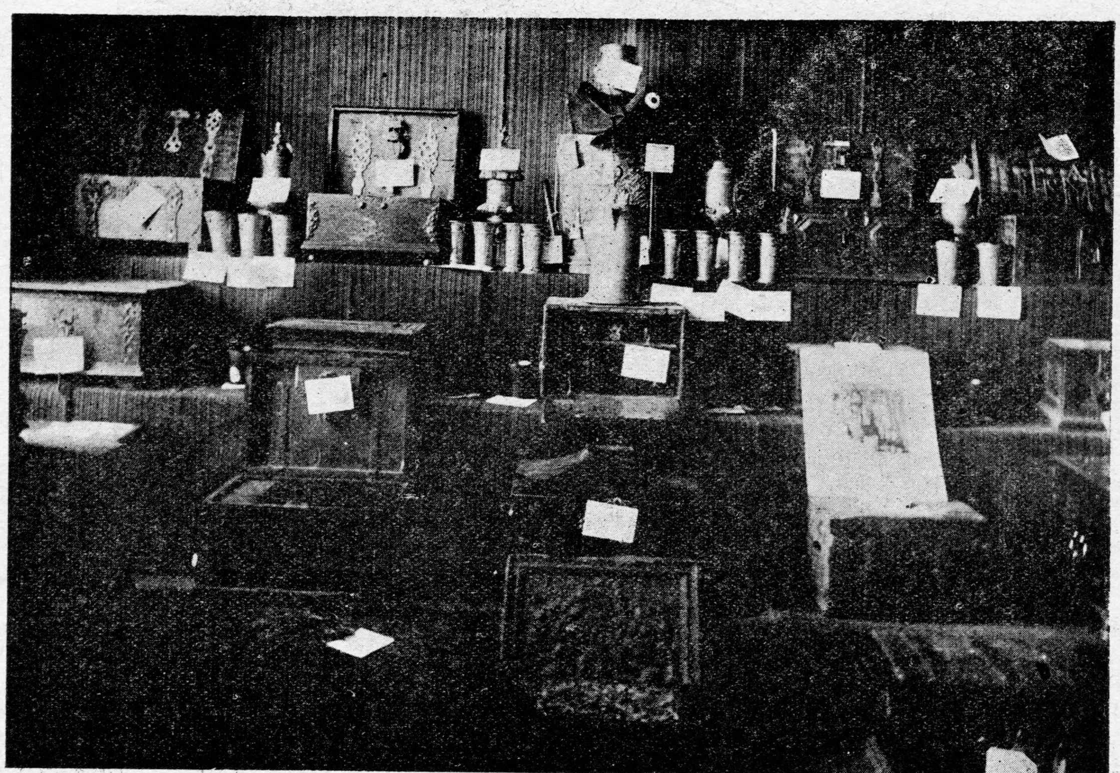
Eksponaty związane z marynarką wojenną i obroną wybrzeży.



Tablice i okazy, wykazujące stan i rozwój rybactwa polskiego na Bałtyku.

Liga Morska i Rzeczna we własnym wspaniałym pawilonie, w kształcie latarni morskiej, zebrała nadzwyczaj ciekawe eksponaty przedstawiające to wszystko, co każden z Polaków o morzu wiedzieć powinien. Widzieliśmy i potężne torpedy, miny wodne, modele Lwowa i statków wojennych, portu w Gdyni, wreszcie bogactwa flory i fauny Bałtyku. Tablice przedstawiające stan morskiego rybactwa polskiego i okazy przyrządów rybackich uzupełniały ten dział. Szkoła Morska w Tczewie dała dużo ciekawych eksponatów z życia młodzieży.

Dział Rzemiosła Polskiego.



Dział rzemieślniczy zorganizowany przez Pomorską Izbę Rzemieślniczą, dzięki wytężonej pracy prezesa —p. W. Grobelnego, zawierał nietylko okazy wyrobów rzemieślniczych, lecz dawne, a tak, piękne i bogate zabytki rzemieślnicze.

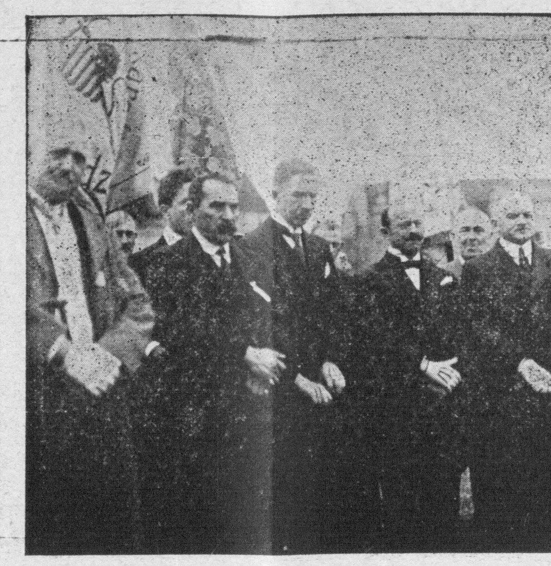


Kiosk „Drukarni Pomorskiej" w Grudziądzu.

Związek Zakładów Graficznych Woj. Pomorskiego wystawił bardzo efektowny pawilon, w którym atrakcją dla zwiedzających była maszyna wykonująca kolorowe obrazki wystawiona przez Drukarnię Pomorską. Ogniskiem hakatyzmu na Pomorzu było założone w 1824 r. wydawnictwo „Gesselliger" prawie sto lat szerzyło nienawiść do polskości, by w r. 1920 przejść wraz z jedną z największych drukarń w Polsce w ręce nasze. Własnością Drukarni są wydawnictwa: „Głos Pomorski" i „Weichsel Post.".

Święto Rzemiosła Polskiego w Grudziądzu.


Zebranie prezesów organizacji rzemieślniczych z prezesem Grobelnym na czele.


Msza św. odprawiona w obecności delegatów i władz, organizacji pokrewnych i uczestników zjazdu.


Uczestnicy zjazdu w czasie obrad w Teatrze Miejskim

Z okazji 1. Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu prezes Pomorskiej Izby Rzemieślniczej p Grobelny podał myśl urządzenia dwudniowego święta rzemieślniczego.

Myśl ta doszła do skutku w postaci dwudniowego zjazdu rzemieślników z Polski Zachodniej. Na zjazd przybyli licznie przedstawiciele organizacji rzemieślniczych z innych dzielnic Polski.

W dniu 28 czerwca o godzinie 8 urządzono wielki i wspaniały pochód ze sztandarami cechowemi i orkiestrami. W pochodzie wzięły udział cechy ze wszystkich miast pomorskich.

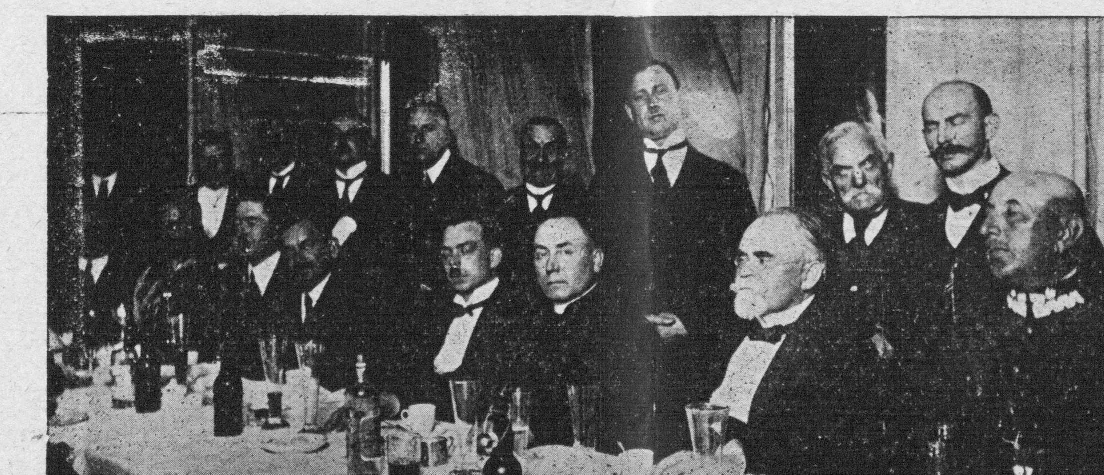
Uroczysta msza polowa z poświęceniem sztan-


Czeladź cechu piekarzy w uniformach cechowych

darów odbyła się na błoniach w Tarpnie. W czasie mszy polowej przemawiał ks. Brejski. Poczem uformował się pochód, na czele którego kroczył grudziądzki cech piekarzy.

O godzinie 12 w południe w sali Teatru Miejskiego rozpoczęto obrady zjazdu. Obrady zagaił pan prezes Grobelny słowami: „Przyb[illegible]e tutaj, ażeby oderwać myśli od szarości dnia, nauczyć się czego[illegible] obejrzeć wystawę".

Po powitaniu przedstawicieli władz, duchowieństwa, prasy i rzemiosła, przystąpiono do wyboru przewodniczącego zjazdu, którym został p. Rudnicki.


Przedstawiciele władz i organizacji społecznych w czasie bankietu i wręczania dyplomów.

Po przemówieniach powitalnych wygłosił Helny dłuższy bardzo źródłowy referat p. dyr. Grob.

Ten ostatni w swoim odczycie dotknął wszystkich bolączek rzemiosła, kładąc główny nacisk na stronę organizacyjną.

Po obiedzie w lokalu Izby Rzemieślniczej miały miejsce obrady prezesów wszystkich zrzeszeń rzemieślniczych z całej Polski, którym przewodniczył p. dyr. Grobelny. W czasie obrad wygłoszono dwa dłuższe, czysto gospodarcze referaty.

Pierwszy z referatów o strukturze organizacyjnej wygłosił p. dyr. Grobelny.

Drugi o konieczności jednolitej organizacji w całokształcie zagadnień rzemieślniczych p. pos. Rudnicki.

Obaj mówcy zgodnie podkreślili potrzebę wytworzenia wspólnego frontu, opartego na przesłankach czysto gospodarczych.

W końcu uchwalono jednogłośnie następujące, wysunięte przez p. dyr. Grobelnego, wytyczne:

1 Należy dążyć do wytworzenia wspólnego frontu, ażeby tem skuteczniej bronić się przed zalewem żydowskim, oprócz tego należy
2 dążyć do obrony narodowej,
3. „ „ „ gospodarczej,
4. należy jaknajśpieszniej obmyślić wspólny program organizacyjny.

W drugim dniu święta rzemieślniczego miało miejsce walne zebranie Związku Rzemieślników samodzielnych na okręg pomorski.

Walne zebranie zagaił p. prezes Grobelny, zaznaczając, że na arenie sejmowej wkrótce rozstrzygnięty zostanie los tak ważnej dla rzemiosła ustawy przemysłowej, w związku z tem rzemiosło posiada dwóch wrogów: pierwszy—to żydzi, drugi — to lewiatan.

Na bankiecie woj. Wachowiak zaznaczył, że:

Rola stanu trzeciego jest przeolbrzymia. W średniowieczu miasta lśniły blaskiem i potęgą, co tłómaczy się tem, że ówczesne ośrodki miejskie posiadały silnie rozwinięte rzemiosło i kupiectwo.

Gdyby nie ta potęga, królowie ówcześni nie mogliby prowadzić tak skutecznie i tak licznych w średniowieczu wojen.

Polska współczesna musi więc otoczyć stan średni specjalną pieczołowitością, budować na harmonji



Sztandar cechu szewców z Chełmna

wszystkich stanów.

Niemądry byłby ten rząd, któryby się nie liczył z siłą liczebną społeczeństwa, jaką jest przedewszystkiem rzemiosło.

Zjazd Kupiectwa Polskiego.

Dnia 28 czerwca nastąpił w Grudziądzu historyczny fakt w życiu polskich organizacyj kupieckich. Tegoż dnia bowiem nastąpiło w sali Rady Miejskiej utworzenie Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego. Na zebraniu organizacyjnem zjawili się przedstawiciele związków kupieckich w Warszawie, Łodzi, Wilnie, Lidzie, Lwowie, Krakowie, Bochni, Bydgoszczy, Poznan u, Katowicach i Grudziądzu.

Po przywitaniu przybyłych reprezentantów kupiectwa przez prezesa Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. T. Marchlewskiego przewodnict o objął na życzenie zebranych p. B. Herse.



Prezydjum Zjazdu z przewodniczącym p. K Otwianowskim i prez. Marchlewskim na czele.

owacyjnie witany. Po zaakceptowaniu statutu wszystkie obecne na zebraniu związki zgłosiły swój akces do Rady. Przewodnictwo tejże spoczywać będzie w ręku p. B. Hersego, a wiceprezesa desygnuje Rada Związków Towarzystw Kupieckich

Wieczorem w restauracji wystawowej dla uczczenia reprezentantów związków kupieckich odbył się bankiet wydany przez Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, w którym wśród przedstawicieli kupiectwa całej Rzeczypospolitej wzięli



Obrady uczestników Zjazdu w Sali Teatru Miejskiego.

udział: Wojewoda Pomorski dr. Wachowiak, prezydent miasta Włodek, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Czarliński inż, Celichowski i inni.

W poniedziałek po nabożeństwie w kościele farnym, odbył się w Teatrze Miejskim Kongres, który zgromadził wielką ilość uczestników. Po powitaniu przybyłych przez prezesa Marchlewskiego wybrano prezydjum, do którego weszli w. Otmianowski z Poznania, p. Miśkiewicz z Wilna i p. Litwinowicz.

Przemówienia powitalne wygłosili inż. Celichowski imieniem ministra Przemysłu i Handlu i Wojewody, oraz Prezydent miasta p. Włodek, poczem wygłosili referaty posłowie Chełmoński i Wartalski, oraz inż. Dziedziul. Po południu uczestnicy kongresu zwiedzili Wystawę, a wieczorem wzięli udział w raucie, który dla uczczenia gości wydało Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Grudziądzu w salach „Tivoli".

Zjazd Prasy Pomorskiej.

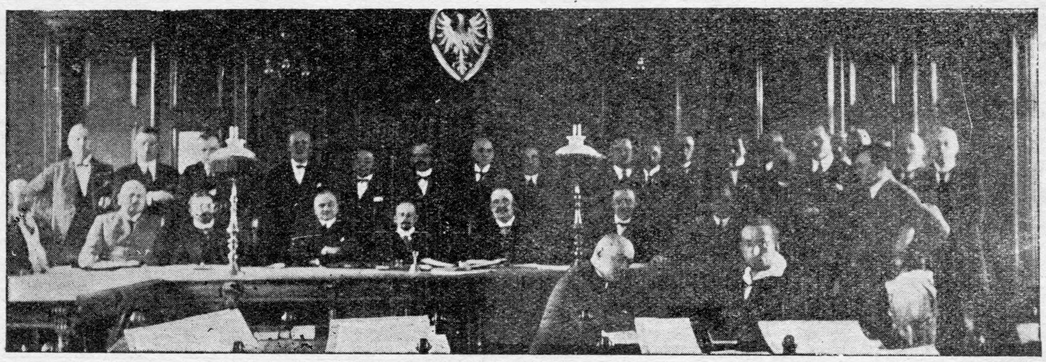


Nadzwyczajny Zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich odbył się z okazji Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu w sobotę dnia 27 czerwca na terenie wystawy w pawilonie prasowym. Udział w nim wzięli wszyscy prawie wybitniejsi dziennikarze pomorscy oraz przedstawiciele dziennikarstwa z innych dzielnic, a mianowicie: delegat Związku Prasy Prowincjonalnej p. Sieciński z Warszawy, delegat Syndykatu Poznańskiego Krakowskiego i Lwowskiego. Z wolnego miasta Gdańska stawiło się 3-ch delegatów. Przybył również red. nacz. Społecznego Biura Prasowego w Warszawie p. W. Zembrzuski. Zaszczycili również zjazd swą obecnością prezydent miasta Grudziądza p. Włodek, ks. Dembek, poseł Krzywiński i inni.

Na marszałka zjazdu wybrano prezesa Związku Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich redaktora p. Teskę, honorowym marszałkiem p. red. Pilarza z Warszawy.

Najdzwyczaj ciekawy i źródłowo opracowany referat o historji prasy na Pomorzu wygłosił p. A. Brejski z Tczewa.

Obrady Koła Miast Pomorskich.



W Ratuszu Grudziądzkim odbyły się obrady zjazdu miast pomorskich pod przewodnictwem p. dr. Sobierajczyka.

Obrady zagaił prezydent miasta Grudziądza p. Włodek, witając przedstawicieli władz w osobie naczelnika wydziału samorządowego przy Województwie p. Pyszkowskiego, prasę, oraz wszystkich pp. burmistrzów, którzy łaskawie zaszczycili zjazd swoją obecnością.

Na czoło obrad obecnego zjazdu wysunięto krytyczne omówienie i oświetlenie projektu wzorowego statutu urzędniczego dla urzędników komunalnych miejskich.

P. naczelnik wydziału samorządowego Województwa p. Pyszkowski omówił ogólnie ważność definitywnego unormowania pragmatyki służbowej urzędników komunalnych miejskich.

P. burmistrz Klepa w imieniu miast nie wydzielonych b. Kongresówki dziękując za zaproszenie, jakie otrzymał, podkreślił, że obrady niniejsze będą drogowskazem dla samorządu w b. Kongresówce.

W końcu przypomniał przedmówca o jednomyślności reprezentantów samorządu miejskiego b. dzielnicy pruskiej oraz przedstawicieli związku miast niewydzielonych z Kongresówki na zjeździe Związku Miast w Warszawie odnośnie do projektu ustawy o samorządzie miejskim.

Następny zjazd został wyznaczony na sierpień do Wejherowa.

50 MILJONÓW RUBLI na STRAJK ROLNY!

Mając u siebie głód i nędzę, bolszewicy za pieniądze zdarte z głodnego ludu rosyjskiego prowadzą agitację **za strajkiem na czas żniw.**

Pragną ludność naszych miast i wsi pozbawić chleba.

BACZNOŚĆ RODACY!

Plon pól naszych należy do nas wszystkich.

Nie możemy dopuścić do strajku rolnego, do zniweczenia produkcji, do ogłodzenia ludności i wojska.

Do pracy i czynu musimy się zorganizować.

Zagrożony byt Ojczyzny naszej ratować musimy.

TYSIĄCE BEZROBOTNYCH już są na utrzymaniu całego społeczeństwa, a zbiry moskiewskie chcą te liczby zwiększyć.

Chcą zniweczyć dobrobyt, ład, a nawet **podstawy bytu naszej Wielkiej Ojczyzny.**

Jeżeli Polska nie będzie miała zboża na wywóz to z wielkim wysiłkiem Rządu i społeczeństwa ustalony pieniądz **błyskawicznie spadnie.**

BACZNOŚĆ RODACY!

Niech na miejsce strajkującego robotnika stanie do pracy dziesięciu.

Niech wiedzą wrogowie, że nie damy zmarnować plonu, bo jest on **majątkiem Narodu i Państwa.**

Zapisujcie się do wszystkich organizacji, mających na celu zwalczanie strajku, a w szczególności do Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej, której oddziały powstają na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

LIGA ANTYBOLSZEWICKA.

Plakat Ligi antybolszewickiej wzywający do przeciwdziałania strajkowi rolnemu, propagowanemu przez socjalistyczne związki zawodowe robotników rolnych.

Plakat ten wymierzony przeciwko propagandzie bolszewickiej, tak się nie podobał naszym rodzimym lewicowcom, że choć występuje w obronie wolności słowa, czynili jednak prywatne zabiegi u władz o zabronienie rozpowszechniania tego plakatu.

Kto bardziej nieumiejętny.

— No, jak tam twoja żona — pyta ktoś młodego żonkosia — umie gotować?

— Gotować to ona umie, tylko w tem sęk, że ja jej gotowania nie umiem zjeść.

Ruch w interesie.

— Jakże tam ruch w interesie?

— Jest, jest nawet dosyć spory.

— Tak?

— Tak, tak, nieraz po dwóch woźnych naraz zjawia się z wezwaniem sądowem.

Redaktor: Witold Zembrzuski Wydawca: Społeczne Biuro Prasowe Sp. z o. o. — Warszawa Sosnowa 12

Zakłady Graficzne „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu.